

Moje słuszne poglądy na wszystko - Leszek Kołakowski

Nie potrafiłbym krótko streścić tego, o czym w tych esejach mowa, a gdybym potrafił, to pewnie nie potrzebowałbym tego wszystkiego pisać. Znaczna większość z nich dotyczy kwestii nie wiecznych, ale raczej doczesnych, przy czym takich, które – jak sobie pochlebiam – są ważne. Wiele moich rozważań ujawnia dwuznaczności spraw i poczynań ludzkich, niepewność wyborów i niejasność ocen.



Nie potrafiłbym krótko streścić tego, o czym w

tych esejach mowa, a gdybym potrafił, to pewnie nie potrzebowałbym tego wszystkiego pisać. Znaczna większość z nich dotyczy kwestii nie wiecznych, ale raczej doczesnych, przy czym takich, które – jak sobie pochlebiam – są ważne. Wiele moich rozważań ujawnia dwuznaczności spraw i poczynań ludzkich, niepewność wyborów i niejasność ocen.

Moje słuszne poglądy na wszystko

Leszek Kołakowski

wydawca: Znak

ilość stron: 384

Słowo wstępne

Tomik ten zawiera wybór różnych artykułów i esejów, jakie pisywałem w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, a w dwóch czy trzech przypadkach nawet wcześniej. Gdzie i kiedy były te rzeczy drukowane, w jakich językach napisane, przez kogo na polski przetłumaczone –

wszystko to w notach znaleźć można. Moja córka Agnieszka pomogła mi bardzo, wyciągając te różne teksty z bezładnych stosów papieru i wszystko porządkując. Bez niej pewnie nie zabrałbym się do tej roboty.

Kilka z tych tekstów ukazało się już w zbiorze pt. Cywilizacja na ławie oskarżonych (1990); zbiór ten został wydany, niestety, przez nieudolny dom wydawniczy; jest to edycja niechlujna i pełna błędów, a autor nie miał dostępu do korekt; przekreślam tę niewydarzoną pozycję, a kto ją ma, niech wyrzuci.

Nie potrafiłbym krótko streścić tego, o czym w tych esejach mowa, a gdybym potrafił, to pewnie nie potrzebowałbym tego wszystkiego pisać. Znaczna większość z nich dotyczy kwestii nie wiecznych, ale raczej doczesnych, przy czym takich, które – jak sobie pochlebiam – są ważne. Wiele moich rozważań ujawnia dwuznaczności spraw i poczynań ludzkich, niepewność wyborów i niejasność ocen. Są z tej racji nie do pogodzenia z fundamentalistycznym myśleniem, czyli (w jednym ze znaczeń tego słowa) z błogosławioną wiarą, że wyznawca zawsze stoi na gruncie pewnym, skąd można wykrzykiwać ochocze hasła i potępienia, a nigdy na gruncie śliskim albo chwiejnym, albo grząskim. Tak pojęty fundamentalizm jest naturalną własnością umysłów młodzieńczych, a także umysłów starczych; obie formacje zbiegają się w tej skłonności.

Frywolny nieco tytuł całości pochodzi od tytułu jednego tekstu, najwcześniejszego bodaj w tym zbiorku, a także najbardziej okazjonalnego, pisanego jako mało uprzejma replika na atak jednego z czołowych ideologów ówczesnej angielskiej Nowej Lewicy.

przeczytaj cały wstęp i pierwszy rozdział książki

przejrzyj jej spis treści